

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDANSK, PONIEDZIAŁEK, 14 LUTEGO 1949 R.

Nr. 44 (604)

str. 2.
PRZEBIEG KONFERENCJI WYBORCZYCH PZPR WOJ. GDANSKIEGO.
str. 2.
IMPONUJĄCA UROCZYSTOŚĆ WYBORCZA W JASTARNI.
str. 3.

PRZEMYSŁ PAŃSTWOWY wykonał z nadwyżką plan styczniowy

Wszystkie działy przemysłu państwowego wykonały z nadwyżką plan produkcyjny, przewidziany na styczeń br. Produkcja ważniejszych wyrobów przemysłu metalowego przedstawiała się w styczniu, jak następuje:

Przemysł obrabiarkowy wykonał 150 proc. przewidzianego planem liczb tokarek, 148 proc. obrabiarek do metali, 108 proc. rewolwerówek, frezarek i innych obrabiarek specjalnych.

W dziedzinie produkcji środków transportowych wykonano 120 proc. przewidzianego planem liczb lokomotyw, 106 proc. — wagonów towarowych, 120 proc. — cysteren i 144 proc. — rowerów.

Maszyn rolniczych i młynskich wykonano ok. 89 tys. sztuk.

Przemysł budowy maszyn włókienniczych wykonał styczniowy plan produkcji w 137 proc., plan produkcji krosien — w 103 proc. oraz plan produkcji części zamiennej — w 107 proc. Rozpoczęto seryjną produkcję maszyn do szycia dla zakładów konfekcyjnych, w 100 proc. wykonano plan produkcji maszyn dla przemysłu węglowego.

Państwowy przemysł konserwowy wykonał plan styczniowy w 101,2 proc. Na pierwsze miejsce wysunęła się branża mięsna, która wykonała 107 proc. planu, następnie miejsce zajęła branża owocowo-warzywnicza, której plan wykonany został w 103,5 proc.

Przemysł naftowy wykonał plan produkcyjny za styczeń z znaczną nadwyżką. W dziale wydobycia ropy osiągnięto 105 proc. przewidzianego planu, w produkcji gazolinowej surowej — 125 proc., gazolinę stabilizowaną — 116 proc., gazu płynnego — 115 proc., benzyny 110 proc., nafty — 175 proc., olejów smarowych — 133 proc., asfaltu — 126 proc., koksu — 123 proc., parafiny — 117 proc., oraz smarów stałych 140 proc. Plan wierceń naftowych firma „Kopalnictwo Naftowe” wykonała w 103 proc., firma zaś

„Wiercenia Poszukiwawcze” w 114 proc.

Przemysł włókienniczy również poważnie przekroczył planową produkcję. Plan produkcji przędzy bawełnianej wykonany został w 102 proc. W produkcji tkanin bawełnianych osiągnięto 110 procent planu, produkując 29.711 tys. mtr. W tym samym czasie wytworzono 2.582 tony przędzy wełnianej, co stanowi przekroczenie planu o 5 proc. Tkanin wełnianych wyprodukowano 3.370 tys. mtr. Ponadto wyprodukowano 2.527 tys. mtr. tkanin lnianych, 480 tys. mtr. tkanin jutowych, 1.424 tys. mtr. tkanin zstępnych, ponad trzy miliony m. tkanin jedwabnych.

Przemysł chemiczny wykonał plan styczniowy w 102 proc. Szczególnie wysokie nadwyżki osiągnęto

w produkcji garbników, przekraczając plan o 40 proc., soli głąbierskiej — o 20 proc., kwasu solnego — o 12 proc. planu, acetyleny — o 19 proc., oraz o 20

proc. detek samochodowych.

Również inne działy przemysłu wykonały wyznaczone im plany produkcyjne ze znacznymi nadwyżkami.

Potężna manifestacja mieszkańców Paryża w 15-tą rocznicę nieudanego puczu faszystowskiego

PARYŻ PAP. Setki tysięcy mieszkańców Paryża przeniosły się na plac Bastylli do placu Republiki w potężnej manifestacji, zorganizowanej przez CGT, wspólnie z Komunistyczną Partią Francji, Organizacją Bojowników Pokoju i Wolności, Jednościową Partią Socjalistyczną, Związ-

kiem Kobiet oraz przy udziale licznych stowarzyszeń społecznych. Manifestacja została zorganizowana dla uczczenia 15 rocznicy akcji mas pracujących Paryża, które w lutym 1934 r. zagroziły drogą do władzy zamachowcom faszystowskim.

Manifestacja, która trwała blisko 3 godziny, odbyła się pod hasłem pokoju. Setki tysięcy ludzi, uczestniczących w pochodzie, skandowały niemal bez przerwy hasło: „Jedność na rzecz pokoju”. Manifestanci nosili transparenty z napisami: „Precz z paktem atlantyckim”, „Plan Marshalla — plan nędzy i wojny”, „Matki francuskie nie dadzą swych synów na wojnę”.

W CAŁYM KRAJU ROZPOCZĘŁO SIĘ kontraktowanie trzody chlewnej Wojewódzkie narady międzypartyjne stwierdzają pomyślny stan przygotowań

WARSZAWA, PAP. Meldunki napływające z całego kraju, donoszą o postępach akcji skupu trzody chlewnej przez gminne spółdzielnie na spédach. Przygotowania do kontraktowania tuczników są już zakończone, podpisywanie umów rozpocznie się w pierwszych dniach tygodnia.

We wszystkich miastach wojewódzkich odbyły się konferencje komisji międzypartyjnych, na któ-

rych omówiono środki podniesienia hodowli i usprawnienie skupu oraz kontraktacji. Dokonano również analizy planów kontraktowania dla poszczególnych województw, skontrolowano stan rezerw paszowych itp.

Z inicjatywy mas chłopskich rozpoczęło się współzawodnictwo w akcji hodowlanej.

WOJ. KRAKOWSKIE

W gminie Sreniawa pow. Miechów (woj. krakowskie) odbyła się narada gospodyń wiejskich, które postanowiły m. in.: „Każda z nas nie tylko będzie w swoim gospodarstwie hodowała więcej niż przed wojną, ale będzie do możliwości akcji hodowlanej przekonywała i werbowała wszystkie gospodynie wiejskie naszej gromady. Zwracamy się z apelem do gospodyń wiejskich całej Polski: Biercie przykład z nas, kobiet gminy Sreniawa. Każde gospodarstwo wiejskie niech stanie do współzawodnictwa w akcji hodowli bydła rogatego i świń”.

Apel kobiet gminy Sreniawa podchwyciły kobiety wiejskie sąsiednich gromad Sulisławice i Przybysławice.

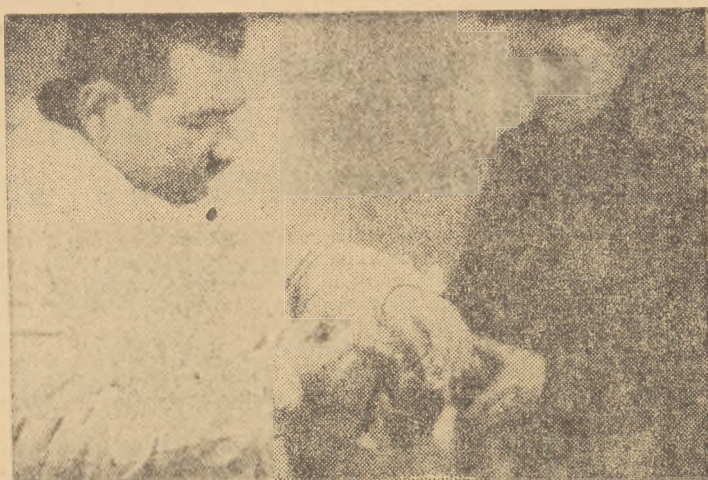
POZNAN

Plan kontraktacji w woj. poznańskim obejmuje 240 tys. sztuk

Autor „Trzeciej Rzeszy” skazany na 6 lat więzienia

WARSZAWA PAP. Dnia 12 bm. późnym wieczorem zakończyła się przed Sądem Okręgowym w Warszawie rozprawa przeciwko volksdeutschowi Eugeniuszowi Schummer-Szermentowskiemu, przedwojnemu „dziennikarzowi” i autorowi książki p. t.: „Trzecia Rzesza”.

Szermentowski zgłosił w 1943 r. swą przynależność do narodu niemieckiego i dopuścił się działań na szkodę polskiej rodziny Szczubiaków, zajmując ich sklep, przy pomocy Niemców,



W całym kraju przeprowadza się masowe szczepienia trzody chlewnej przeciw różycy.

CHINY LUDOWE rozwijają kulturę narodową

MOSKWA, PAP. Tygodnik „Kultura i Życie”, ukazujący się w Moskwie przynosi interesujący artykuł o rozwoju kultury i oświaty na obszarach Chin, wyzwolonych przez Armię Ludową.

Pismo stwierdza, że do chwili ustąpienia z tych obszarów wojsk Kuomintangu panowały tam stosunki feudalne, którym towarzyszyły katastrofalny stan materialny i niesłychane zacofanie ludności. Po wypędzeniu wojsk kuomintangowskich sytuacja zmieniła się nie do poznania. Powstała rozgależona sieć szkół początkowych i średnich, zorganizowano liczne uczelnie wyższe, w tej liczbie szereg uniwersytetów i akademii, instytucji kulturalno-oświatowych.

Jako przykład, tygodnik przytacza dane, charakteryzujące zmiany, które nastąpiły w prowincji Szensi. Mimo trudności, spowodowanych działaniami wojennymi, w prowincji tej utworzono 8.222 szkoły początkowe i średnie, w których pobiera obecnie naukę ponad 281 tysięcy młodzieży. Jednocześnie zorganizowano 2.240 kursów dla analfabetów. Obok tego powstały tu liczne uczelnie wyższe, w tym akad. wojskowo-polityczna, akademie nauk przyrodniczych, 4 uniwersytety kilka instytutów medycznych, politechnicznych i innych. Przeszło 20 tysięcy absolwentów uczelni wyższych pracuje już na obszarach wyzwolonych tej prowincji.

Wroga postawa ludności zmusiła Kuomintang do przyspieszenia ewakuacji Tsing-Tao

NOWY JORK PAP. Korespondenci amerykańscy donoszą, że władze kuomintangowskie przyspieszyły ewakuację Tsing-Tao z powodu wrożej postawy ludności, która domaga się oddania portu oddziałom demokratycznym, znajdującym się w odległości kilku-

nastu kilometrów od miasta. W Tsing-Tao odbyły się wielkie manifestacje ludności, która protestowała przeciwko polityce aprowizacyjnej władz kuomintangowskich. Należy zaznaczyć, że w Tsing-Tao znajduje się kilka jednostek amerykańskiej floty.

FAŁSZYWYM HUMANIZMEM imperialiści chcą przesłonić swe agresywne cele

Minister Rajk o antywęgierskiej kampanii oszczerczej

BUDAPESZT, PAP. Węgierski minister Spraw Zagranicznych Rajk w wywiadzie, udzielonym węgierskiej agencji telegraficznej, oświadczył: „W związku z procesem Mindszenty'ego międzynarodowe kółła reakcyjne rozpętają bezprzykładną kampanię oszczerstw przeciwko Węgrom. W kampanii tej bierze udział prezydent Truman, sekretarz stanu Acheson, a także minister Bevin nie pozostaje w tyle. Politycy ci pod pozorem „obrony wolności religijnej” misją w brutalny sposób usiłują się w sprawy wewnętrzne Węgier. Przekraczając oni w sposób niedopuszczalny fakty występują obłudnie z fałszywnymi oskarżeniami pod adresem rządu charakterystyczną, że panowie ci bronią skazanych faszystów, pozwalając się na te artykuły traktatu pokojowego, które dotyczą właśnie likwidacji faszystów”.

Kółła reakcyjne podniosły wokół sprawy Mindszenty'ego ogromny wrzask, aby zagłuszyć ciężkie oskarżenia, jakie padły pod ich adresem w toku procesu. Kółła te nie ukrywają swego gniewu, że grupa ich agentów została unieszkodliwiona na terenie Węgier. Ich gniew jest jeszcze większy z powodu tego, że oskarżenia z Mindszenty'ego na cele — pod ciężarem obiektywnych dokumentów i dowodów — zmuszeni byli przyznać się do winy.

Nawiązując do oświadczenia niektórych polityków reakcyjnych w sprawie przedstawienia wniosku

na forum ONZ odnośnie procesu Mindszenty'ego — minister Rajk oświadczył:

„Proces Mindszenty'ego zdemaskował działalność imperialistów i ich węgierskich agentów na terenie Węgier”.

SED PROTESTUJE przeciwko prowokacyjnej decyzji »parlamentu« w Bonn włączenia części Berlina do Niemiec Zachodnich

BERLIN, PAP. Zarząd Berlińskiej Organizacji Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) ogłosił odezwę, w której stanowczo protestuje przeciwko prowokacyjnej decyzji „parlamentu” Bonn w sprawie włączenia zachodnich sektorów Berlina do separatystycznego państwa zachodni-niemieckiego.

„Decyzja ta — głosi odezwa — jest nowym krokiem na drodze rozbiicia Niemiec. Klika Neumanna, Reutersa, Landsberga i gestapowca Schwennike, wspólnie z Quis-

Dyskusja w ONZ w sprawie Mindszenty'ego zerwie maskę fałszywego humanizmu i faryzeuszowskiej obłudzie, przy pomocy której imperialiści usiłują przesłonić swe agresywne cele i brutalne metody”.

lingowcami z Bonn, postanowiła skreślić Berlin z mapy, jako stolicę i chce sprowadzić go do podstępnej roli części kolonialnego państwa zachodnio-niemieckiego.

Decyzja powzięta w Bonn ma na celu zlikwidowanie gospodarki zachodnich sektorów Berlina i wzmożenie polityki sabotażowania planu 2-letniego. Decyzja ta zmierza do zaostrzenia konfliktu berlińskiego i uniemożliwienia realizacji pokojowych propozycji Stalina.

Zarząd Berlińskiej Organizacji SED wzywa wszystkie postępowe elementy Berlina do zjednoczenia swych sił w celu przeciwdziałania akcji rozłamowców i podżegaczy wojennych oraz niedopuszczenia do wprowadzenia w życie decyzji „parlamentu” w Bonn, która wymierzona jest w jedność i przyszłość Niemiec. Odezwa kończy się apelem do walki o jednolity Berlin demokratyczny, jako stolicę zjednoczonych Niemiec demokratycznych.

Hitlerowcy mile widziani w St. Zjednoczonych

WASZYNGTON PAP. Departament Stanu skierował do konsułów USA w Niemczech nowe instrukcje, na podstawie których b. hitlerowcy będą mogli otrzymać wizy wjazdowe do Stanów Zjednoczonych.

KOMITETY DZIELNICOWE PZPR żyją troskami mas pracujących

Dzielnice konferencje wyborcze PZPR w Gdańsku i Gdyni były sprawdzianem dojrzałości politycznej organizacji partyjnych tych miast. Przebieg konferencji w Siedlicach, na Oruni, w Oliwie i w Śródmieściu Gdańska, na Grabówku, w Orłowie i w Śródmieściu Gdyni świadczy o tym, że organizacje partyjne zdają sobie sprawę ze swych zadań, a atmosfera napięcia i uwagi, panująca podczas zebrań, oraz wypowiedzi w dyskusji są dowodem, że członkowie naszej partii dorosli do rozwiązywania najtrudniejszych problemów życia swych zakładów pracy i dzielnic.

Różnica pomiędzy poziomem zebrań w 1947 roku, lub nawet jeszcze z przed kilku miesięcy, a obecnymi konferencjami wyborczymi świadczy dobitnie o podniesieniu świadomości towarzyszy i o coraz głębszym zrozumieniu zadań przed nimi stojących. Przebieg konferencji jest jeszcze jednym dowodem olbrzymiego znaczenia Kongresu Zjednoczeniowego i wyrazem tego, że uchwały Kongresu stały się silnym orężem partii w walce o budowę fundamentów socjalizmu w Polsce.

Sprawozdania z przebiegu konferencji w Siedlicach, na Oruni, w Oliwie, na Grabówku i w Orłowie podaliśmy w poprzednich numerach, dziś zamieszczamy sprawozdania z konferencji dzielnicowych Śródmieścia Gdyni i Gdańska oraz z Wrzeszcza, które odbyły się 12 i 13 bm.

SZKOLENIE POLITYCZNE i wychowanie młodzieży

przedmiotem obrad dzielnicy Gdynia-Śródmieście

Na konferencji wyborczej w dzielnicy Śródmieście w Gdyni w dniu 13-go lutego br. referat ideologiczny wygłosił tow. Duda, po czym sprawozdanie z działalności organizacji dzielnicowej złoży sekretarz K. D. tow. Manowski.

Dyskusja, w której wzięło udział około 30 towarzyszy, była rzeczowa i twórcza, wskazywała braki dotychczasowej pracy, trudności i konkretne drogi ich przezwyciężenia. Wszyscy towarzysze słuchali z uwagą i skupieniem wypowiedzi dyskutantów. Miernikiem zainteresowania może być fakt, że po kilkugodzinnej dyskusji, głosowano przeciwko wnioskowi zamknięcia listy mówców.

Do bardziej charakterystycznych wystąpień należały wypowiedzi tow. Balin, Wasnera, Wójcika, Krygiera, Zmysłowskiego, Bodzińskiego, Łazarowicza. Tow. Balin, jeden z najaktywniejszych członków dzielnicy, starszy uczestnik walk Komunistycznej Partii Białorusi Zachodniej, poddał rzeczowej krytyce działalność poprzedniego Komitetu, wyśmiewając jednocześnie zadania, jakie stoją przed nowoobranymi. Na terenie dzielnicy Śródmieście słabo jest zorganizowane współzawodnictwo pracy. Wielki wysiłek przedkongresowy nie został utrwalony. Zadaniem partii jest oddziaływanie przez Związki Zawodowe w kierunku zaktywizowa-

nia ruchu współzawodnictwa pracy i podniesienia go na wyższy poziom. Dalszym zadaniem jest wzmocnienie akcji szkoleniowej, której nie prowadzi jeszcze w całej dzielnicy. Dużo uwagi poświęcił tow. Balin, podobnie zresztą jak inni, zagadnieniu wychowania młodzieży szkolnej. Komitet powinien ściśle współdziałać z ZMP i Związkiem Nauczycielstwa Polskiego, by uniemożliwić reakcyjne nastawienie części kleru szkolnego oddziaływanie na młodzież.

Tow. Wasner — starszy działacz robotniczy — zwrócił uwagę na niedostateczną opiekę partii nad najmniejszymi pracownikami przemysłowymi, a zwłaszcza krawieckimi. Daje się tu zauważyć olbrzymi wysiłek czeladników przez pracodawcę. Dochodzi nawet do tego, że wykwalifikowany pracownik zarabia tylko 1.500 zł. tygodniowo. Żywością zagadnienie dla drobnych rzemieślników jest organizowanie spółdzielni pracy, w czym winien im wspomóc Komitet Dzielnicowy.

Tow. Wójcik omówił działalność Spółdzielni „Zgoda”, zwracając uwagę na brak w jej pracy. Dobra Praca Komitetów Członkowskich i umasowienie spółdzielni, przyczyni się do usprawnienia jej działalności. Tow. Wójcik poruszył również sprawę stołówek i gospód spółdzielczych, które powinna jak najszybciej uruchomić Spółdzielnia „Zgoda”.

Następny mówca — to stary członek SDKP i L, który walczył na barykadach w czasie rewolucji 1905 r. późniejszy KPP-owiec i członek PPR — tow. Krygier. Mówca zwrócił uwagę na konieczność szczegółowego studiowania historii WKP(b). „Powinniśmy się uczyć — powiedział — od bolszewików”.

„Mówiąc o sytuacji międzynarodowej, należy uświadomić masę członkowskie i bezpartyjne o kierowniczej roli Związku Radzieckiego w walce o pokój, o jego obecnej ofensywie pokojowej”.

Tow. Zmysłowski i Bodziński omówili obszerne zagadnienie oświatowo-kulturalne. Mówcy podkreślili, że głównym zadaniem partii jest troska o rzetelną wiedzę, dla młodzieży o oparcie nauki w szkołach na światopoglądzie materialistycznym. Przeszkodą w osiągnięciu tego celu jest często kler, który ma duży wpływ na wychowanie młodego pokolenia. Dlatego też ambicją Komitetu powinno być utworzenie w Śródmieściu Gdyni szkoły świeckiej.

Zwiększyć pomoc ośrodkom maszynowym postanowili PZPR-owcy dzielnicy Gdańsk-Śródmieście

Ogromna sala Gazowni Miejskiej w Gdańsku, udekorowana czerwienią i kwiatami, zapelniała się 12 bm. liczące przybyli delegatami. Po powołaniu prezydium, powitano obojętnie, wszedł na mównicę sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Sikora. W referacie swym omówił znaczenie i dorobek Kongresu Zjednoczeniowego i zadania stojące na obecnym etapie przed Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Po referacie i sprawozdaniu sekretarza K.D. tow. Matysika, delegaci przystąpili do dyskusji. Mówcy podkreślili konieczność wzmocnienia dyscypliny partyjnej, niedostatecznej w tutejszej organizacji o czym świadczą chociażby mała obowiązkowość w opłacaniu składek partyjnych. Poddano ostrej krytyce działalności niektórych podstawowych organizacji partyjnych jak Z.E.W., „Daimon” czy „Fabryki Obrabiarek”, które przejawiają za mało aktywności.

Dyskutowano również na temat działalności reakcyjnego kleru, przy czym poruszono sprawę żłobków i przedszkoli, prowadzonych przez „Caritas”, w których personel zakonnym niewłaściwie traktuje dzieci robotników. W związku z tym tow. Krajewski omówił dotychczasową pracę RTPD na terenie dzielnicy. Podkreślił przy tym, że RTPD nie może spocząć na laurach.

Pogłębić analizę własnych doświadczeń. Konferencja dzielnicy Gdańsk-Wrzeszcz

Na konferencji dzielnicowej w dn. 13 bm. w Gdańsku-Wrzeszczu w odróżnieniu od pozostałych konferencji, delegaci nie potrafili wnikliwie przedyskutować zagadnień życia swej dzielnicy. Referat tow. Srebrnika i sprawozdanie tow. Pietrasika nie wywołały szerszej dyskusji. Sekretarz Komitetu Dzielnicowego wreszcie ostro oświadczył, że współzawodnictwo pracy, walki o podniesienie jakości produkcji, współdziałania partii z Radami Zakładowymi i dyrekcjami przedsiębiorstw, sprawy spółdzielczości, rozszerzenia szkolenia politycznego. Ponadto omówił na obszerne skład socjalny studentów Politechniki, działalność Ligi Kobiet i RTPD i wiele innych zagadnień. Nieliczni delegaci, którzy zabierali głos w dyskusji pomijali jednak te istotne sprawy.

Tow. Szumilewicz słusznie stwierdziła, że nasze osiągnięcia gospodarcze są najlepszą odpowiedzią na wszelką reakcyjną propagandę, że najlepszą metodą walki z reakcyjną plotką jest realizacja naszych planów gospodarczych. Jednym z głównych obowiązków partii jest zatem zmobilizowanie mas bezpartyjnych do walki o wykonanie zadań produkcyjnych. Trzeba przy tym umieć znaleźć właściwy stosunek do uczciwych bezpartyjnych robotników umożliwić najlepszym z nich awans społeczny, wciągać do aktywnej pracy w Radach Zakładowych, Związkach Zawodowych i w Komisjach Współzawodnictwa Pracy. Tow. Szumilewicz zwróciła również uwagę na fakt, że członkowie Komitetu Dzielnicowego za mało docierają do kół partyjnych, do szeregowych członków partii, że za mało mają dobrych i oddanych dołowych towarzyszy. Obracając się w gronie wciąż tego samego aktywu, nie sięgają w dół, nie wciągają nowych aktywistów, których sami sobie wychowują.

Przed Komitetem stoi również zadanie planowania sieci szkół. Tak np. Wzgórze Focha, gdzie powstają coraz to nowe bloki robotnicze, ma jedną tylko szkołę, która nie może pomieścić wszystkich uczniów.

Tow. Łazarowicz mówiąc o wychowaniu młodzieży, zwrócił szczególną uwagę na konieczność zmiany składu socjalnego szkolnych Komitetów Rodzicielskich, w których dotychczas główną rolę odgrywają elementy drobniomieszczańskie. Komitet powinien wpłynąć na towarzyszy, aby wstępowali do Komitetów Rodzicielskich i aktywnie pracowali dla dobra młodzieży robotniczej.

W wyniku przeprowadzonych po dyskusji tajnych wyborów, w skład Komitetu weszli najaktywniejsi towarzysze z wielkich zakładów pracy w dzielnicy Śródmieście: Kołodziejczyk, Manowski, Juszcak, Tyllak, Skorecki, Wasner, Kasiulewicz i inni.

dotychczasowych osiągnięć, lecz powinno jeszcze bardziej wzmocnić i rozszerzyć swoją działalność, by jak najwięcej dzieci otrzymywało wychowanie świeckie. Tow. Barski wypowiedział swą poświeconą sprawę młodzieżową, zwracając uwagę na konieczność zwiększenia opieki organizacji partyjnej nad ZMP i młodzieżą w zakładach pracy.

Zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego znalazło swój wyraz w wypowiedzi tow. Hajduka. Stwierdził on, że dyrekcyjne niektórych zakładów pracy miały udzielić pomocy robotnikom, którzy opiekują się ośrodkami maszynowym na wsi, zasłaniając się brakiem rozporządzeń i okólników w tej sprawie i utrudniając ekipom robotniczym wyjazdy na wieś dla remontu maszyn rolniczych. „Taki biurokratyzm to tylko nieuczciwe maskowanie wrogości politycznej” — stwierdza tow. Hajduk.

Tow. Matysik podał, że na ogólną ilość 600 punktów sprzedaży w dzielnicy istnieje zaledwie 26 sklepów spółdzielczych. Delegaci stwierdzili, że w tych warunkach pilnym zadaniem partii jest doprowadzić do rozwoju handlu spółdzielczego.

Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Sikorę przystąpiono do wyboru komitetu, w skład którego między innymi weszli tow. tow. Matysik, Mańko i Kołodziejczyk. (G)

ZAKŁADY HUTNICZE otrzymują aparaty Roentgena

KATOWICE. PAP. W ramach rozbudowy służby zdrowia w zakładach przemysłowych został oddany do użytku w Hucie „Bankowej” nowy zakład rentgenologiczny, który stanie się centralną placówką lekarskich badań profilaktycznych dla zakładów pracy w Zagłębiu Dąbrowskim. Zakład ten wyposażony w najnowocześniejszy aparat Roentgena importowany ze Szwecji i pozwalający, dzięki zsynchronizowaniu aparatu przeswietleniowego z kamerą fotograficzną, na dokonanie ok. 1.000 badań dziennie, umożliwi przeprowadzenie masowych badań robotników oraz dzieci i matek.

W pierwszej kolejności przeprowadzone będą badania robotników, pracujących w warunkach szkodliwych dla zdrowia oraz dzieci hutników przed ich wystąpieniem do prewencji. W następnej fazie badania obejmą wszystkich robotników, co zapoczątkuje stałą kontrolę ich stanu zdrowia oraz leczenie sanatoryjne w wypadku stwierdzenia poważniejszych schorzeń jak np. gruźlica i inne. Za chwilę obecnej trwają przygotowania do uruchomienia drugiego zakładu rentgenologicznego dla hut Górnośląska. Zakład ten powstanie w Hucie „Baldon” w Katowicach.

CENTRALA RYBNA przejmie Zakłady Przetwórstwa Rybnego

Centrala Rybna przystąpiła obecnie do przejmowania od Centralnego Zarządu Przemysłu Konserwowego 10 wielkich rybnych zakładów przetwórczych w Gdańsku, Szczecinie, Łebie, Uście i Koszalinie.

Reorganizacja pozwoli przede wszystkim na dostosowanie produkcji przemysłu rybnego do potrzeb i chłonności rynku, co w konsekwencji podniesie konsumpcję ryb.

W ten sposób Centrala Rybna — poza szeroko rozbudowanym aparatem handlowym — posiadać będzie 16 większych zakładów przetwórstwa rybnego oraz 18 wytwórni przy terenowych oddziałach CR.

Przejmowanie przetwórczości przez Centralę Rybną jest pierwszym krokiem do skoncentrowania dyspozycji i w-tonawstwa w gospodarce rybnej w jednej organizacji branżowej, kierującej jednocześnie aparatem obrotu i aparatem przetwórstwa rybnego.

W obronie trwałego pokoju światowego

Odczyt wicemin. Widy - Wirskiego

Wczoraj w sali Teatru Miejskiego w Gdańsku-Wrzeszczu wicemin. Widy-Wirski wygłosił odczyt pt. „W ramach ofensywy pokojowej”.

W swym doskonałym referacie mówca dokonał gruntownej analizy społecznych i ekonomicznych przyczyn, jakie w rezultacie przyniosły ludzkości dwa wielkie kataklizmy w okresie niespełna jednego ćwierćwiecza. Po rozbiciu faszystowskich Niemiec i Japonii w obozie kapitalistycznym pozostała jedna potęga — Stany Zjednoczone — a imperia liści amerykańscy chcą obecnie wykorzystać zwycięstwo dla podporządkowania sobie całego świata. Na szczęście — na przeszkodzie ich zamiarom stoi nie tylko potężny Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej ale również społeczeństwa wszystkich państw kapitalistycznych. Na zakończenie min Widy-Wirski stwierdził, że społeczeństwo polskie realizujące 3-letni plan odbudowy i przygotowanie się do wypełnienia 6-iego letniego, daje solidną odprawę podpalaczom świata.

Pod polską banderą

Pozycje naszych statków w dniu 13 bm.

LINIE PASAZERSKIE.	M/s Batory — W drodze z Nowego Jorku dnia 13 bm. miał zainwagować do Kopenhagi, skąd następnie uda się do Gdyni.	M/s Sobieski — Dnia 12 bm. opuścił Gibraltarię kierując się do Halifax, gdzie przybędzie dnia 19 bm.	M/s Jagiello — W drodze z Hawany dnia 13 bm. miał zainwagować do Funchal skąd następnie uda się do Lizbony.
LINIA POLUDN.-AMERYKANSKA	M/s Gen. Walter — Kończy wyładunek w Wizaagatam. Następny port przeznaczenia: Kalkuta.	M/s Waryński — Dnia 23 bm. opuścił Buenos Aires kierując się do Montevideo i Santos.	M/s Pułaski — Na stocznii w Antwerpii.
	M/s Kościuszko — Dnia 10 bm. opuścił St. Vincent kierując się do Rio de Janeiro, gdzie przybędzie dnia 13 bm.	M/s Kiński — Dnia 10 bm. opuścił St. Vincent. Dnia 16 bm. przybędzie do Antwerpii.	M/s Białystok — Wyruszy dnia 15 bm. z Gdyni do Pol. Ameryki via Antwerpia.
LINIA LEWANTYŃSKA:	M/s Lechistan — W drodze z Adriatyku dnia 12 bm. miał zainwagować do Souze.	M/s Lewant — W drodze z Gdańska przybędzie dnia 23 bm. do Tel-Awiv lub Haifa.	M/s Morska Wola — Wyruszy dnia 13 bm. z Mersynu do Beirutu.
	M/s Stalowa Wola — Wyruszy dnia 15 bm. z Gdańska do Istambułu, Izmir, Beirutu i Aleksandrii.	M/s Osłystyn — Dnia 12 bm. wyruszy z Istambułu w drogę do Izmir.	M/s Opole — W Tel-Awiv. Następny port przeznaczenia: Sfax.
INNE LINIE REGULARNE:	M/s Lublin — Wyruszy dnia 12 bm. z Londynu w drogę do Gdyni.		
	M/s Warmia — Dnia 12 bm. opuścił Hull kierując się do Gdyni.	M/s Śląsk — Dnia 13 bm. miał zainwagować do Szczecina.	M/s Mazury — Rotterdam. Następnie uda się do Antwerpii poczyni do Szczecina.
	M/s Oskowyte — Dnia 14 bm. opuścił Gdynię kierując się do Gdyni.	M/s Iel — Na stocznii w Gdańsku.	
TRAMPY	S/s Bałtyk — W Port Saldzie. Następny port przeznaczenia — Morphon Bay.	S/s Boryslaw — Na stocznii w Gdańsku.	S/s Narwik — Rozpoczął wyładunek w Gdańsku. Następnie uda się na Morze Śródziemne.
	S/s Tobruk — W Casablanca. Następny port przeznaczenia — Gdańsk-Gdynia.	S/s Wista — Opuścił dnia 12 bm. Aarhus kierując się do Gdyni.	S/s Kolobrzeg — Haifa.
	S/s Toruń — W Gdyni. Następny port przeznaczenia — Rotterdam.	S/s Wilno — Wyruszy dnia 10 bm. z Bordeaux w drogę do Gdańska.	S/s Poznań — Dnia 16 bm. wyruszy z Great Yarmouth do Gdańska.
	S/s Kraków — W drodze do Gandawy.	S/s Katowice — W drodze do Nantes.	S/s Lida — W drodze do Rouen.
	S/s Rataj — Na stocznii w Gdyni.	S/s Kolno — Wyruszy dnia 13 bm. z Gdyni w drogę do Antwerpii.	S/s Kutno — W Szczecinie. Następny port przeznaczenia — Gdynia.
TANKOWCE:	M/s Turnia — Dnia 15 bm. wyruszy z Gdyni w drogę na Morze Śródziemne.		
			Pozostałe statki polskie znajdowały się dnia 13 bm. w portach zespołu Gdańsk - Gdynia.

Napiętnowana obłuda

Nota, jaką rząd jugosłowiański skierował do rządów Związku Radzieckiego, Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier jest wyrazem strachu przed przybierającą na sile opozycją ludu jugosłowiańskiego wobec antyludowej i antynarodowej polityki klki titowskiej. Cel tej noty jest jasny: ponieważ niezaproszenie rządu jugosłowiańskiego do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej pogłębiło wśród mas ludowych jugosłowiańskich niepokój jaki w nich wywołuje polityka Tito, rząd jugosłowiański usiłuje w nocy przedstawić taki obraz sytuacji, jak gdyby ZSRR i kraje demokracji ludowej dyskryminowały Jugosławie.

Odpowiedź Rządu Polskiego, rządów ZSRR i państw demokracji ludowej wykazuje całą obłudę i dwulicowość stanowiąca klki titowskiej. Masy ludowe w Jugosławii wiedzą dobrze, że państwa ludowe a przede wszystkim Związek Radziecki są ich przyjaciółmi, że niejednokrotnie dawały dowód szczerzej przyjaźni wobec narodów Jugosławii.

Ale do obecnego rządu Jugosławii, państwa ludowe nie mają i nie mogą mieć zaufania. Rząd Tito złamał bowiem układy o wzajemnej pomocy i przyjaźni, i swą wrogą politykę wobec ZSRR, Polski i wszystkich krajów demokracji ludowej podkreśla, masowo aresztując tych obywateli jugosłowiańskich, którzy nawołują do zmiany tej polityki.

W nocy swej rząd titowski usiłuje zidentyfikować się z masami ludowymi tego kraju, z całą Jugosławią i pragnie wprowadzić w błąd swoje społeczeństwo. Naprawdę, bo nawet w nocy wychodziłby z worka titowego.

Rząd jugosłowiański „stwierdza”, że uchwały powzięte na naradzie w Moskwie „odpowiadają” jego poglądom, że wobec tego mógłby uczestniczyć w Radzie Wzajemnej Pomocy.

Ale natychmiast zdradza prawdziwe swoje intencje, domagając się, by państwa ludowe „przywrocili” moc układów, które naruszył nikt inny, lecz właśnie rząd Tito oraz, stawiając niesłychane żądanie, by obóz demokratyczny zaprzestał krytyki, polityki rządu jugosłowiańskiego, wrogię wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Nie pod adresem narodów Jugosławii, powtarzamy, kierowane są słowa krytyki, ale pod adresem Tito i jego kompanii.

Przedstawiciele rządu Tito nie mogą brać udziału w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, choć Rada jest organizacją otwartą. Rada Wzajemnej Pomocy nie ma na celu organizowania zwykłej wymiany towarowej, ale współpracę szerszą i głębszą. W komunikacie z narady moskiewskiej mówi się o wymianie doświadczeń technicznych, o pomocy w maszynach i surowcach, o wymianie fachowców itd. itd. Jest rzeczą jasną, że taka współpraca możliwa jest tylko między państwami postępującymi w stosunkach przyjacielskich, między państwami „które stosują wzajemnie uczciwą i przyjazną politykę”.

Nie wystarczy formalne zgłoszenie chęci przystąpienia do Rady. Nie wystarczy formalne oświadczenie o uczciwych przyjaźni. Istotna jest praktyka. A praktyka rządu Tito jest praktyką wrogości, a nie przyjaźni do krajów demokratycznych. Rząd Tito pcha bowiem Jugosławię na pozycję satelity amerykańskiego kapitału.

Nota nasza podkreśla, że Rząd Polski uważa udział Jugosławii w Radzie Wzajemnej Pomocy za pożądany. Ale jest to możliwe „tylko w tym wypadku, jeżeli rząd Jugosławii wyrenkuje się wrogości polityki wobec ZSRR i krajów demokracji ludowej i powróci do dawnej polityki przyjaźni”.

Zerwanie z dotychczasową polityką leży w interesie narodów Jugosławii. Tylko tą drogą bowiem mogą one stworzyć warunki rozkwitu gospodarczego i prawdziwej niezawisłości Jugosławii.

GŁOS SPORTOWY

SENSACYJNA PORAZKA WYTYKA na meczu Szczecin - Poznań

Miedzyokregowy mecz pięciarski Poznań — Szczecin, rozegrany w hali Międzynarodowych Targów Poznańskich, zakończył się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 11 : 5. Wynik ten nie odpowiada przebiegowi

Zawody szermiercze Zw. Zawodowych

KATOWICE. W ośrodku KF w Katowicach rozegrane zostały mistrzostwa związków zawodowych w szermierze.

Wyniki spotkań finałowych. Szpada: 1) Sobik (ZZ Metalowców Katowice) — 5 zw. 2) Soltan (Budowlani Kraków) — 4 zw., 3) Franz (Metalowcy, Gliwice) — 2 zw. Floret: 1) Sobik (Metal. Katowice) — 5 zw., 2) Soltan (Budowlani Kraków) — 4 zw., 3) Kasek (Metal. Radlin) — 2 zw.

Rozgrywki w szabli trwają.

spotkania, gdyż w wadze półciężkiej pokrzywdzono Franka (Poznań), który walkę z Wierzbowiczem wygrał. Sędziowie zaś dali wygraną Wierzbowiczowi, co widownia przyjęła długotrwałymi gwizdami.

Drużyna szczecińska, fizycznie silniejsza, ustępowała wyraźnie ze spotkaniom poznańskiemu. Pod względem techniki wszyscy zawodnicy walczyli nieczysto, idąc głową do przodu, za co zbierali upomnienia.

Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące: w wadze muszej Woźniak (Poznań) mając przez wszystkie trzy rundy przewagę, wygrał wysoko na punkty z Niemczykiem, przy czym Niemczyk znalazł się dwukrotnie na deskach; w wadze koguciej No waczek (Poznań) nie rozstrzygnął spotkania z Wierzbickim. W wadze piórkowej Wytyk (Poznań) przegrał na punkty z Modzyńskim. W wadze lekkiej Szudlarek (Poznań) wygrał wysoko na punkty z Sadowskim. Przez wszystkie starcia poznańczyk doskonale kontrolował zbyt chaotycznie i szeroko

bijącego Sadowskiego. W wadze półśredniej Ratajczyk (Poznań) po pierwszej rundzie przegranej, przejmując inicjatywę i zwycięża minimalnie na punkty Pasmowskiego. W w. średniej Ratyński (Poznań) wygrał po drugim starciu z Sochałem przez poddanie się tego ostatniego. Sochał w drugiej rundzie znalazł się do 8 na deskach i tylko gong uratował go od wyliczenia. W wadze półcięż-

kiej sędziowie orzekli zwycięstwo Wierzbowicza (Szczecin) nad Frankiem (Poznań). Pierwszą rundę przegrywa poznańczyk. Drugie starcie jest wyrównane, a w trzeciej rundzie Franek zasypuje swe go przeciwnika gradem ciosów, tak że Wierzbowicz z trudem wytrzymał do końca spotkania. W wadze ciężkiej Kołeczko (Poznań) już w pierwszej rundzie znokautował Tunkowskiego.

Wielki sukces łyżwiarek radzieckich Isakowa mistrzynią świata w jeździe szybkiej na lodzie

OSŁO. PAP. W Kongsbergu, w pobliżu Oslo, zakończyły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej w konkurencji kobiecej. W ostatnim dniu zawodów, w niedzielę odbyły się biegi na 1000 i 5000 mtr. W pierwszej z tych konkurencji pełny sukces odniosły łyżwiarki radzieckie zajmując pierwsze cztery miejsca. Piąta zawodniczka radziecka uplasowała się na szóstym miejscu.

W biegu na 5000 mtr. zawodniczka fińska Lesche ustanowiła

nowy rekord światowy w czasie 9:26,8 min. Wynik reprezentantki Finlandii jest o 1,5 sek. lepszy od dotychczasowego rekordu świata, należącego do Nielsen (Norwegia).

Klasyfikacja końcowa po wszystkich czterech konkurencjach: 1) Isakowa (ZSRR) — 212,4 pkt., 2) Bolszczewnikowa (ZSRR) — 212,89 pkt., 3) Zukowa (ZSRR) — 213,793 pkt., 4) Thorvaldsen (Norwegia) — 216,663 pkt., 5) Lesche (Finlandia) — 217,897 pkt., 6) Hut-tunen (Finlandia) — 218,38 pkt.

„Warta“ zwycięża w zawodach lekkoatletycznych okręgu poznańskiego

POZNAŃ. W Poznaniu rozegrane zostały mistrzostwa lekkoatletyczne okręgu w hali, w konkurencji męskiej, które zgroma-

dziły na starcie 74 zawodników z 8 klubów. Największą ilość zawodników, bo 30, zgłosiła „Warta“, zajmując w ogólnej punktacji pierwsze miejsce — 128 pkt., przed ZZK (Poznań) 60 pkt. i AZS (Poznań) 45 pkt.

Wśród znanych lekkoatletów poznańskich zabrakło na starcie Karola Hofmana, który wycofał się z czynnego życia sportowego oraz czołowych zawodników poznańskiego AZS-u Rutkowskiego, Stawczyka, Skałbani i Szmidt. Zajęcie przez ZZK (Poznań) drugiego miejsca było zasługą Adam czyka, który sam zdobył prawie połowę punktów. Wyniki osiągnięto na ogół przeciętne. Rewelacją mistrzostw był Józefowicz (ZZK Kościan), który wygrał bieg na 3.000 m, przed znanym biegaczem „Warty“ Wierklewiczem.

Nowy rekord pływacki

ŁÓDŹ. Na pływalni polskiej YMCA rozegrane zostały towarzyskie zawody pływackie między drużynowym mistrzem Polski a Polonią a teamem YMCA — filmowców.

Rekord Polski w sztafecie kobiet 5 x 50 m. uzyskała „Polonia“ w czasie 3:22,9 min.

AZS (Warszawa) mistrzem Polski w siatkówce męskiej

WARSZAWA. W sali polskiej YMCA w Warszawie zakończone zostały finałowe spotkania w siatkówce drużyn męskich o tytuł mistrza Polski na rok 1949.

W wyniku rozegranych spotkań pierwsze miejsce i tytuł mistrzowski zdobył warszawski AZS, wygrywając wszystkie swoje mecze w puli finałowej (3 pkt.). Na drugim miejscu znalazł się szeszołoczny mistrz AZS (Wrocław) — 2 pkt. przed SKS „Żryw“ (Gdańsk) — 1 pkt. i Olsza (Kraków) — 0 pkt.

Drużyna AZS (Warszawa) grała w tegorocznych mistrzostwach w odmłodzonym składzie. Podporą drużyny są jednak w dalszym ciągu reprezentanci Polski: Bartosiewicz, Stanisławski i Ple-

jewski. Resztę składu stanowią: Bińkowski, Chrystians, Lenkiewicz, Majewski i Dobrzański.

Zawody prowadzili sędziowie: Betlejewski (Toruń) i Piotrowski (Warszawa).

Po zakończeniu mistrzostw, którym w drugim dniu przysługiwało ok. 1000 widzów, odbyło się uroczyste wręczenie nagród.

Dobre wyniki osiągnięto na zawodach pływackich „POLONIA“ Warszawa - „GROM“

Wczorajsze zawody pływackie ściągnęły do krytej pływalni przy Państwowej Szkole

Morskiej w Gdyni licznych zwolenników tego pięknego sportu. Zawodnicy warszawskiej „Polonii“ okazali się zespołem słabym i nie mogli dorównać swym kolegom z „Gromu“ w żadnej konkurencji. „Grom“ nawet osłabiony brakiem Marchlewskiego zwyciężył przekonująco, chociaż zawody były oficjalnie punktowane.

Na uwagę zasługuje doskonały czas osiągnięty przez Brejtera na 100 m motykiem — 1.21,1 oraz dobry czas Śmierchalskiego na 100 m grzbietowe. Ze względu na brak zawodniczek w drużynie „Polonii“ w sztafecie 3x100 startowała wypożyczona do tej konkurencji Budziszówna.

ZKS „Morski“ — ZZK „Pomorzanie“ 12:4 Nowy sukces pięciarzy gdyńskich

W ub. sobotę odbył się w sali Urzędu Zatrudnienia na Grabówku mecz pięciarski pomiędzy młodszym zespołem ZKS „Morski“ a „Pomorzaniem“.

Wyniki w następnych walkach były następujące: (zawodnicy Morskiego na pierwszym miejscu):

W wadze muszej Lebedziński po wyrównanej walce zwyciężył na punkty Piwońskiego. Wynik ten krzywdzi zawodnika gości.

W wadze koguciej Milke zwyciężył przez t. k. o. w 3-ciej rundzie Kamińskiego.

W wadze piórkowej Peckowi

poddał się w drugiej rundzie Dukowski.

I waga lekka — Zielke wypunktował Tyczkę.

II waga lekka — Reinsch wygrywa z Midlichem w 3-ciej rundzie przez t. k. o.

W wadze średniej Zakrzewski zdobył jedyne punkty dla „Pomorzania“ wygrywając z Barańskim.

W półciężkiej Formella zwyciężył na punkty Sobocińskiego.

W wadze ciężkiej Klonka, po nieciekawej walce, wygrał na punkty z Wernerem.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(115)

Naturalnie we dwoje... Latem — urlop, rano nie trzeba się śpieszyć, przyniosę ci kawę do łóżka, można napić się kawy, zamknąć okiennice i znów noc, całować się... Mógłbym całować się z tobą cały rok pod rząd, rozumiesz.

Wtem przypomniał mi się Marii, jak mówił „torturowali czterech dni“... Zaczęła go całować powstrzymując łzy, całowała jakgdyby żegnała się z każdą jego częsteczką...

— Jasiu!... Mój Jasiu!...

I znów zapominał o wszystkim; leżała szczęśliwa, uśmieszona. A on znów ją całował. Powiedziała ze śmiechem: — A mówiles, że tu można spać spokojnie...

Obudzili się późno. Doktor Vacher gdzieś wyszedł. Gospodyni dała im kawę. Pożegnali się. Maria zawołała: — Zapomniałam grzebyczka...

Pepe poszedł za nią, zrozumiał — trzeba pożegnać się bez świadków. Objęła go, nie mogła się oderwać.

— Do widzenia, Mario! Wkrótce zobaczymy się...

Ulice były wyludnione; paryżanie jeszcze spalili po noworocznym wieczorze. Pepe wstał do towarzysza, zdrzemnął się u niego. Rewolwer miał otrzymać o godzinie siódmej — chodzenie z zabawką byłoby niebezpieczne...

Jeszcze dwie godziny... Ponownie sprawdził swój plan, dobiec do składu z węglem, przez ścianę — i jest na ulicy Dauphine, będzie tam ludno, łatwo się zgubić w tłumie... Nie czuł strachu; o tym co ma nastąpić myślał jak o łamigłówce; trzeba ją koniecznie rozwiązać.

Zaraz po siódmej otworzył drzwi restauracji — osiem stolików, cynkowa lada. Trudno było uwierzyć, że Niemiec

mógł wykryć takie miejsce, przecież nawet paryscy znawcy gastronomii nie wiedzieli o „Chez Jean“. Za kilka miesięcy lokal stanie się modny, jak „Złoty Kapłon“... Narazie jest tu w dzień powszednie pełno, ale nie ciasno, a dziś całkowicie pusto...

Schellera nie było, ale to nie zaniepokoiło Pepe, wiedział, że Niemiec powinien przyjechać o w pół do ósmej — dokładnie „jak w zegarku“... Właściciel lokalu, człowiek z nie dopałym, drzącym w obwisłej wardze, o małych przbiegłych oczach, nieufnie obejrzał Pepe — co zasz. Taki zamawia, je, pije, a później nie chce płacić — „za drogo“. A może on myśli, że tu u mnie jest taka zwykła wyzerka... Podszedł do Pepe, nie wiedząc, jak go spławić. Ale Pepe umiał rozmawiać z knajpiarzami:

— Niefortunny spotkałem Nowy Rok — w pociągu... Chcę nadrobić... Szwagier powiedział mi: tylko „Chez Jean“. Pan go, naturalnie, zna, wie pan, monsieur Duval, z „Credit Lyonnais“. Nie pamięta pan. Korpulentny, siwa... Zawsze zamawia u pana „Chambertina“...

I choć gospodarz nie mógł sobie przypomnieć tego korpulentnego i siwego, to zmieknął odrazu.

— U mnie bywa solidna klientela... Cóż pan zamawia?

— Nie wiem... Co mi pan zaproponuje?

Pepe z wysiłkiem połykał kawałek tłustego mięsa, ale udawał, że je ze smakiem, pomalując pił wino, mówił gospodarzowi: „pański Chambertin jest rzeczywiście wart tych pieniędzy“...

Wreszcie rozległ się warkot silnika. Pepe wiedział, że Scheller zwolni samochód do dziewiątej — jak w zegarku... Wysoki, chudy, szrama na lewym policzku — właśnie tak określił Jakub... Scheller był z Francuzką, która czeptała się jego ramienia i powtarzała: „Mój mały skarbie!...“ Szkoła, że nie można sprzątnąć tej ściereki. Cóż jednak zrobić, nie jesteśmy anarchistami, dyscyplina, powiedziano — tylko bosza. A ściereka, naturalnie, należałoby sprzątnąć. Oczu od niego nie odwozili, suka! Dobra, wypędzimy Niemców, wtedy i ona dostanie za swoje.

Scheller powiesił płaszcz, pas. Usiadł korzystnie — dru-

W „Zwierciadle Balowym“

Co podpatrzył nasz sprawozdawca?



Na Balu Sztuki w Grand Hotelu — jak na każdym balu — grała orkiestra, ludzie jedli (brak apetytu) pili (wyjątkowo pragnienie), oraz tańczyli. Wszystko odbywało się jak najnormalniej, gdyby nie fakt, że większość publiczności stanowiły artystki, którzy... postuchajmy oceny innych.

Kz. Pewna aktorka — patrząc na szaleństwo swoich kolegów od pedzła — powiedziała: „Jak żyję nie widziałam takiej opery“.

Największą uwagę publiczności balowej zwracały oryginalne kostiumy, w których wystąpili studenci Wyższej Szkoły Sztuk Pięknych. Pewna studentka zdystansowała wszystkich kolegów występując w stroju z epoki bron-zowej. Na strój ten składała się aż... cała skórka z 2-tygodniowego jagnięcia.

Wielkie powodzenie na balu miały importowane z Warszawy szlucze nosy. Nie ma jednak reguły bez wyjątków. Nie wszystkich wynalazek nosów ubawił.

Pewnemu obywatelowi, posiadaczowi autentycznego nosa legkich rozmiarów — przedstawiano obywatelkę, która zaśmiewając się, powiedziała: „Ach, jakże pan komicznie wygląda. No, a teraz niech pan już zdejmie to nosisko, bo chciałabym pana naprawdę poznać“.

Literaci Wybrzeża również przygotowali niespodziankę, wydając „Zwierciadło Balowe“ — jury, bawiąc się przez krótką chwilę, nie zdali sobie sprawy, ileż to wypożożają trwałszych nieporozumień.

„Polonia“ warszawska gromi „Gedanie“ w koszykówce

W sali Zarządu Miejskiego odbyły się zawody w koszykówce pomiędzy zespołami kobiet, mężczyzn i juniorów „Polonii“ warszawskiej, a miejscową „Gedanią“. Zawody te wywołały duże zainteresowanie, jednakże wydaje się, że „Gedania“ nie była dostatecznie przygotowana. Odnosi się to przede wszystkim do koszykarzy, które przegrały w stosunku 2:40.

Mężczyźni spisali się trochę lepiej. Doskonałą formę wykazał reprezentant Polskiej Żalnicki, którego zastępcą jest większa część

W tym to „Zwierciadle Balowym“, w humoresce pt. „Pan w cylindrze“, autor skarży się, że nie doceniamy znaczenia balowania ze sniegu.

Ob. autorze — doceniamy. Balowany ze sniegu wolimy od innych, ale coś zrobić, u nas na Wybrzeżu jest tak mało sniegu.

Podczas konkursu na najpiękniejszy kostium, doszło do wielu nieporozumień towarzyskich.

Wszystko oczywiście z winy jury, składającego się z ludzi o wysokim poczuciu humoru. Ze sędziowie byli stronniczy (Stronictwo Dobrego Gdzu), nie ulega wątpliwości, gdyż w imię wspomnianego wyżej żartu, pierwsze miejsce przyznali „aniołkowi“ — studentowi WSSP, który posiadał nie tyle najpiękniejszy



— tak jak tego wymagały warunki konkursu — ile najzabawniejszy kostium.

Oczywiście całe towarzystwo (momentalnie!) podzieliło się na dwa stronnictwa. Jedni byli za „aniołkiem“, drudzy za „kurką kogutem i jajkiem“. Członkowie jury, bawiąc się przez krótką chwilę, nie zdali sobie sprawy, ileż to wypożożają trwałszych nieporozumień.

strzelonych koszy. Wynik 42:28 na korzyść „Polonii“ warszawskiej całkowicie zasłużony.

Z uznaniem należy przywitać występ juniorów. Jest to pierwszy wypadek sprowadzenia juniorów koszykarzy i mamy nadzieję, że nie ostatni.

I tym razem goście wykazali swą wyższość, wygrywając w stosunku 32:12.

Po grze zawodnicy udali się do Gdyni, gdzie byli świadkami meczu pływackiego „Polonia“ — „Grom“. (r)

gi stolik od drzwi... Teraz należy zaczekać, aż wyjdzie gospodarz. Naturalnie, to ryzyko — może nadejść nowy gość. Ale gospodarz jest bardziej niebezpieczny — najwidoczniej mocno się związał z boszami. Tłuszcioch daleko Zresztą taki nie będzie się mieszał, przestarszy się... Szkoda, że przeoczyłem, kiedy gospodarz schodził do piwnicy po butelkę. Ale bosz prawie już wypił swoją. Zamówi zaraz następną...

Pepe nie chybił, zresztą trudno byłoby chybić — strzelał zupełnie z bliska. Biegając pustą, wąską uliczką, jeszcze miał w uszach kobiece wrzaski.

W kilka minut później szedł ulicą Dauphine, nie śpiesząc się, jak człowiek, który wyszedł pospacerować, wychylić kieliszeczek. Trzeba dojść teraz do bulwaru Pasteura, mieszka tam Formiger — miejsce najbliższe. W ciągu dnia sprawdził — czy można będzie pozostać do rana, Formiger skrzywił się, ale zgodził. Pepe skierował się ulicą Vaugirard — to dalej, ale za to ominię dworzec Montparnasse, a tam bywają często obławy. Naturalnie dokumenty ma niebie. Ale z taką zabawką...

Podchodząc do domu, w którym mieszkał Formiger, spojrzął na zegarek, wpół do dziewiątej... Dobrze, że nie zapóźno, ma obywatelską konsjerżkę... A miejsce spokojne: ten Formiger nikomu wody nie ma...

Konsjerżka podobna była do starego bokońskiego pieska — malutka, brudno-siwe kędziorki, różowe rozgorączkowane oczy, a i głos miała piszczący.

— Pana Formigera nie ma w domu.

Krzyknął jej już ze schodów:

— Dobrze, zostawię mu kilka słów...

Nie zdążył się opamiętać, jak już związano mu ręce. Niemiec namacał mu w kieszeni rewolwer. Z rozmachem uderzył Pepe w twarz. Ktoś rzekł: „Nie tutaj. Mogą jeszcze nadejść“... Powleczono Pepe na dół, wpełniono do samochodu. Ocknął się na chłodnym wietrze, odplunął krwią. Co za nonsens — uciekł, a wpadł do zwykłej pułapki! Wszystko jedno, sprzątnął Schellera, to jest najważniejsze...

C. d. n.